

TYTUŁY I GRATYFIKACJE KOŚCIELNYCH LIDERÓW

„Nie pozwalajcie nazywać siebie nauczycielami, bo tylko jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie swoim ojcem; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami (z ang. liderami), gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus. Kto zaś chce być największy pośród was, niech będzie sługą wszystkich, a kto się będzie wywyższał, ten będzie poniżony, a kto się będzie uniżał, ten zostanie wywyższony” (Mt 23:8-12).

W powyższym fragmencie Jezus daje bardzo jasne polecenie, że starsi zborów nie mogą używać żadnych tytułów. Muszą pozostać tacy sami, jak wszyscy członkowie zboru. Powodem tego, że wielu starszych używa dzisiaj zaszczytnych tytułów, jest chęć wywyższenia się ponad innych. Jednak w zborze tylko Jezus ma prawo być wywyższany, jako Pan i głowa Kościoła. Każdy, kto w jakikolwiek sposób wywyższa samego siebie - poprzez używanie tytułów tj: papież, apostoł, prorok, biskup, pastor, prezbiter czy lider, ten próbuje konkurować z Chrystusem.

Jezus powiedział, że prawdziwą wartość powierzy tylko tym, którzy okażą się wierni w mamonie (Łk 16:11), bo powołaniem każdego starszego w Kościele jest służenie innym (Mt 23:11). Finanse mają wielkie znaczenie, dlatego etatowi pracownicy kościoła i przełożeni zborów, w sprawach finansowych też muszą brać przykład z Jezusa, bo On też służył w pełnym wymiarze czasu przez 3,5 roku.

Jezus nigdy nikomu nie mówił o swoich potrzebach finansowych, ani nie promował swojej służby. Nikomu też nie wysyłał raportów ze swojej pracy aby otrzymywać wsparcie finansowe, bo wiedział, że Jego Ojciec skłania niektórych ludzi do ofiarowania Mu dobrowolnych datków. Jezus przyjmował takie dary, bo też musiał zabezpieczyć finansowo swoją rodzinę, oraz rodziny swoich 12 uczniów. To, że Jezus potrzebował skarbnika (Judasza) do przechowywania tych pieniędzy i że Judasz mógł je niezauważalnie podkraść dowodzi, że nie były to małe kwoty.

Ewangelia Łukasza 8:2-3 mówi, że: *„Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów i Joanna, żona Chuzy - zarządcy dóbr Heroda, Zuzanna i wiele innych kobiet, służyło im swymi majątkościami”*. Jednak Jezus był bardzo ostrożny, w wydawaniu otrzymanych pieniędzy. Apostoł Jan sugeruje (J 13:29), że Jezus przeznaczał otrzymane pieniądze głównie na dwa cele.

(1) Kupował to, co było potrzebne (2) dawał ubogim

To jest przykład, którego powinniśmy się trzymać w naszych domach i w zborach, aby nie trwonić pieniędzy na zbędne luksusy. Kupuj tylko to czego potrzebujesz i nie zapominaj podzielić się nadmiarem z ubogimi wierzącymi, którzy aktualnie są w potrzebie. A jeżeli służysz Bogu w pełnym wymiarze godzin, to Bóg ci zapewni własne środki, abyś nie musiał być zależny od żadnego zboru.

W Pierwszym Liście do Tymoteusza 5:17-18, Paweł mówi żeby okazywać podwójny cześć tym starszym, którzy dobrze sprawują swój urząd. Zwłaszcza tym, którzy podjęli się zwiastowania Słowa i nauczania. Pismo mówi też: „*Młóćcemu wołowi nie zawiązuj pyska*” (Pwt 25:4) i „*Godzien robotnik zapłaty swojej*” (Łk 10:7). Pawłowi nie chodzi tutaj jednak o pieniądze, lecz o okazywanie szacunku. Gdyby tutaj chodziło o pieniądze, wtedy oznaczałoby to, że Bóg nakazuje wypłacać starszym podwójną pensję, za to co robią. To jest śmieszne i nie jest tym, o czym mówi w tym fragmencie Duch Święty. Paweł mówi tutaj o okazywaniu podwójnego szacunku tym starszym, którzy dobrze sprawują swój urząd. Tylko takim starszym należy okazywać szacunek, tak samo jak szanuje się wydajne zwierzę, które pracuje na naszym polu. Dlatego zapłatą dla takiego starszego ma być szacunek, uznanie i wdzięczność jego stadka, a nie pieniądze.

W 1 Liście do Koryntian 9:7-12, Paweł mówi o wsparciu finansowym dla etatowych pracowników Kościoła. „*Który żołnierz pełni służbę na własny koszt? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto wypasa krowy, a nie spożywa ich mleka? Jeżeli my dla was dobra duchowe sialiśmy, to cóż wielkiego, jeżeli wasze ziemskie dobra żąć będziemy? Jeżeli inni roszczą sobie prawo do was, to dlaczego nie my? My jednak z tego prawa nie skorzystaliśmy, ale wszystko znosimy, aby nie stawiać przeszkód ewangelii Chrystusowej*”.

Widzimy zatem, że etatowi kaznodzieje i starsi mogą otrzymywać pomoc od osób, którym usługują. Jednak nieco dalej, ale w tym samym fragmencie, Paweł mówi, że on jednak nie korzysta z tego prawa i wszystko znosi, żeby nie czynić żadnych przeszkód w głoszeniu Ewangelii Chrystusa. Pan wprawdzie postanowił, aby ci, którzy zwiastują ewangelię, z ewangelii żyli. On jednak nie korzysta z tych rzeczy i woli raczej umrzeć, niż żeby ktoś miał go pozbawić tej chluby. Paweł, zwiastując ewangelię nie miał się czym chlubić; bo to było jego obowiązkiem i biada mu, jeśliby jej nie zwiastował. Jeśli czyniłby to z własnego wyboru, wtedy miałby prawo do zapłaty, jeśli jednak robił to z obowiązku, to sprawował powierzone mu szafarstwo. Jaką wtedy miał zapłatę? Ano taką, że zwiastując ewangelię, mógł ją oferować całkowicie darmo. Dlatego jako ewangelista, nie korzystał z tych praw (1Kor 9:15-18).

Paweł nie głosił ewangelii dla zysku, ani nie czekał na dary. On głosił Ewangelię, bo był do tego zmuszony przez miłość do Chrystusa. Bóg zapewniał mu wszelkie środki niezbędne do życia, więc mógł to robić za darmo, aby nikt nie myślał, że Bóg obciąża ludzi finansowo. Widzimy zatem, że każdy sługa Pana, który w Nowym Przymierzu trzodzi się w służbie jest uprawniony do otrzymywania pomocy i wsparcia dla swojej służby. Jednak równolegle należy zauważyć, że:

1) Żaden apostoł nie pobierał regularnego comiesięcznego wynagrodzenia, bo Jezus nigdy nie obiecywał uczniom wynagrodzenia. Apostołowie nie otrzymywali wynagrodzenia, bo też ufali swojemu Ojcu w niebie, że gdy zajdzie potrzeba, to Bóg poruszy serca ludzi, którzy ich wesprą tak samo, jak wspierali Jezusa. Życie w wierze daje moc do usługiwania i chroni przed chciwością.

2) Gdy Paweł zauważył, że możliwość wsparcia była nadużywana przez kaznodziejów, to postanowił nie brać żadnych pieniędzy na własne utrzymanie, aby być dobrym świadectwem dla tych którym głosił. Dlatego mówił do nich: *„Zwiastowałem wam ewangelię za darmo. Złupiłem inne zbory i żyłem z tego, co mi wysłali abym wam mógł służyć, nie będąc dla nikogo ciężarem. Nie prosiłem nikogo o pomoc, bo kolejne moje potrzeby również pokryli bracia z Macedonii. Pilnowałem się i nadal się będę pilnował, aby nie prosić was nawet o dziesięć groszy. A czynię tak dlatego, żeby odebrać podstawę tym, którzy się chwalać, że pełnią Boże dzieło tak samo jak my. Jednak tamtych ludzi nie posłał Bóg. To są naciągacze, którzy chcą wasz oszukać, abyście myśleli, że oni też są apostołami Chrystusa” (2Kor 11:7-13).*

Widzimy więc, że Paweł nie otrzymywał od chrześcijan z Macedonii (z Filippi) comiesięcznego wynagrodzenia. Oni tylko co jakiś czas wysyłali mu pieniądze, ale zawsze na czas. Jak widać powyżej Paweł nigdy nie brał pieniędzy od chrześcijan z Koryntu, ponieważ chciał im pokazać, co go odróżnia Bożego Sługę od fałszywych kaznodziejów. Paweł nie brał też żadnych pieniędzy od Tesaloniczan, pisze o tym w 2 Liście do Tesaloniczan 3:8-10: *„Niczyjego chleba za darmo nie jedliśmy ale w trudzie i w znoju, we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie dlatego, jakobyśmy do tego nie mieli prawa, ale dlatego, żeby dać wam przykład. Bo gdy byliśmy u was, to nakazaliśmy wam, że kto pracować nie chce, niechaj też nie je”.*

Paweł nie brał też żadnych pieniędzy od zboru w Efezie. Pisze o tym w Dziejach Apostolskich 20:31-35: *„Trzy lata byłem z wami i nie chciałem od nikogo srebra, złota, ani szat. Sami wiecie, że pracowałem własnymi rękami, aby utrzymać siebie i ludzi, którzy byli ze mną.*

W ten sposób pokazałem wam że należy pracować, wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który powiedział, że bardziej błogosławione jest dawanie niż w branie". Dlatego należy być czujnym, aby każdej sytuacji wiedzieć jak postąpić i zawsze być dobrym świadectwem.

W kilkudziesięciu naszych zborach CFC, Pan powołał do pracy ponad stu starszych. Żaden z nich nie ma problemu z utrzymaniem siebie i swojej rodziny, i ani jeden nie pobiera pensji z kościelnej kasy. Ten system działa idealnie od ponad 40 lat, zarówno w bogatych zborach, jak i w zborach wiejskich, które są w Indiach najbiedniejsze. Stwierdziliśmy, że uratowało nas to, przed napływem chciwych kaznodziejów, którzy tylko cytują Pismo, ale nie chcą żyć jak inni chrześcijanie. Dzisiaj prawie wszyscy pastory na świecie otrzymują pensje. Ja nie chcę ich osądzać, ani nie mówię im, żeby rezygnowali z pensji. Mówię im tylko to, że jeśli wykonują swoją pracę ze względu na dobrą pensję i przywileje, które oferuje im kościół, a nie z powodu wyraźnego powołania, to nie chodzą w Bożej woli.

Jeśli już decydujesz się przyjmować pomoc, wtedy powinien to być dobrowolny dar, a nie zapłata. Różnica pomiędzy zapłatą i darem jest taka, że wynagrodzenia można się domagać, a nawet prosić o podwyżkę, lecz daru nie można się domagać ani nawet spodziewać. Taki stosunek do usługiwania mieli wszyscy apostołowie. Jednak współczesne chrześcijaństwo odeszło od tej zasady. Z tej przyczyny Kościół cierpi dzisiaj na niedostatek finansów, brak Bożego namaszczenia i duchowego zrozumienia sensu służby. Skutkuje to też brakiem duchowego rozeznania w posłudze większości pastorów, bo Jezus powiedział, że prawdziwą wartość powierzy tylko tym, którzy okażą się wierni w niesprawiedliwej mamonie (Łk 16:11).

Trzeba też uważać od kogo otrzymujemy pieniądze, gdyż nie należy brać pieniędzy od każdego. Oto osoby od których nie należy brać żadnych darów ani pieniędzy:

1. Nie należy brać żadnych pieniędzy od osób, które nie są narodzonymi na nowo dziećmi Bożymi. Wspieranie Bożych działań na ziemi jest wielkim przywilejem i zaszczytem, który przysługuje tylko nowo narodzonym dzieciom Bożym (3J 7).
2. Nie należy brać pieniędzy od osób, którym nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb własnej rodziny, gdyż w pierwszej kolejności należy dbać o rodzinę (1Tm 5:8 i Mar 7:9-13). Nasz niebiański Ojciec jest multimiliarderem i jak każdy bogaty ojciec nie chce, aby jego dzieci głodowały tylko dlatego, że ktoś rozdał pieniądze, które były przeznaczone na utrzymanie jego rodziny.

3. Nie należy brać żadnych pieniędzy od osób, które mają długi. Bóg nie chce aby Jego dzieci miały długi. Takie osoby muszą najpierw oddać „Cesarzowi, co Cesarzkie”, a dopiero potem mogą dawać na Boże dzieło. Bóg nie chce pieniędzy Cesarza, ani nikogo innego (Mt 22:21; Rz 13:8). Kredyt na dom nie powinien być jednak traktowany jako dług w rozumieniu w tych wersetów, ponieważ dom jest zastawem zaciągniętej pożyczki. Dlatego, długiem nie jest też kredyt wzięty na pojazd, ubezpieczony na wartości zaciągniętej pożyczki.

(Ta zasada nie odnosi się do kredytów hipotecznych zaciąganych w Unii Europejskiej. W UE zastawem jest cały majątek osoby zadłużonej, do momentu spłaty kredytu / tł.)

4. Nie należy brać żadnych pieniędzy od osób, które nie są pogodzone z osobami, którym w jakikolwiek sposób zaszkodzili (Mt 5:23-24).

5. Nie należy brać pieniędzy od osób, które nie dają chętnie lub dają w nadziei, że otrzymają za to jakąś nagrodę. Bóg miłuje tylko ochotnych dawców i tylko tak należy postępować (2Kor 9:7).

Więcej na ten temat, możesz przeczytać na stronie naszego kościoła:

www.cfcindia.com/our-financial-policy

Nie chcę tutaj oceniać innych kościołów i starszych, którzy postępują inaczej niż my. Jednak w zborach CFC staramy się zachować standardy ustanowione przez naszego Pana i nakreślone w Jego Słowie.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen - Titles and Salaries for Church leaders / 24.04.2016